

Ewentualne polskie skutki przegranej Ukrainy

9 września 2024

Co może się stać jeśli Ukrainie, pomimo pomocy Zachodu, zabraknie siły militarnej, gospodarczej i zasobów ludzkich?

Mniemam, iż przegrana Ukrainy wpłynie korzystnie na Solidarną Polskę, wycieńczoną gigantycznymi zakupami przestarzałego, ale bardzo drogiego uzbrojenia w USA, utrzymywaniem części ukraińskich uchodźców, utrzymywanie w gotowości bojowej części sił zbrojnych, oraz wysokimi cenami wszelkich surowców z importu.

Polska gospodarka po amoku zakupowym w USA będzie w stanie rozkładu. Skończą się wreszcie chore mrzonki o Ukropolinie. Anulujemy zakupy wszystkiego, co stanowi atrybuty dyktatury. Zaczną się niepokoje społeczne, których żadna z obecnych partii politycznych nie będzie w stanie opanować z braku funduszy. Wycofamy się z budowy 164 elektrowni jądrowych, ale to też okaże się za mało i żadna z obecnych partii nie podejmie się rządzenia Solidarną Polską.

Trzeba jednak uważać na różne mafie, które mogą dostrzec dla siebie szansę na dorwanie się do władzy, poprzez dogadanie się z policją. Ostatecznie złą sytuację może na chwilę opanować wojsko, ale niższego stopnia. Jeśli nie będą chcieli zatrzymać dla siebie władzy.

Powinien powstać jakiś portal dyskusyjny na temat programu wyjścia z kryzysu, ale bez pomocy z zewnątrz. Wtedy należy stworzyć podstawy do aktywowania w Polsce normalnej demokracji. Następnie uchwalić nową konstytucję, w której ma być zapisane, iż każde rozporządzenie rządu musi być zatwierdzone przez na przykład 75% ludności Polski. Zamiast drogich wyborów i referendum polegających na piknikach wyborczych oraz zaklejaniu wszystkiego, co się da tak zwanymi:

glistami wyborczymi i spotami, które nic nie wnoszą do wiadomości wyborcy. By wybory i referenda odbywały się za pomocą telefonów komórkowych (wszystkie są zarejestrowane), ale bez możliwości oddawania głosu przez internet, którego nie da się zabezpieczyć.

Każdy sam indywidualnie powinien odwiedzić lokal tej partii, na którą chce głosować i pobrać interesujące go materiały, by nie marnować papieru. Zaś dla inwalidów i ludzi starszych, na ich życzenie pracownicy lokalu partii powinni przywieźć interesujące go materiały. Koszt takich wyborów byłby pewnie stukrotnie tańszy, a wyniki znane byłyby najpóźniej po godzinie.

No i najważniejsze koniec z ustrojem kapitalistycznym. Co zamiast tego, ustrój państwa powinien być pro ludzki, to znaczy należy zapisać w konstytucji, iż najważniejszą troską państwa jest człowiek, jego jakość i poziom życia oraz zdrowie. Potrzeba zapisać w konstytucji, iż 50% miejsc w sejmie i senacie obowiązkowo należy się kobietom. Zaś umieszczanie nazwisk na liście wyborczej powinno być przeplatane raz kobieta, raz mężczyzna, a pierwsze na liście powinny znajdować się kobiety, a na następne wybory mężczyźni.

No i jeszcze wszelkie przepisy powinny być pisane tak, by przeciętny człowiek mógł je zrozumieć, a nie językiem prawniczym. Żaden przepis nie może być uchwalony bez jasnych i zwięzłych przepisów wykonawczych, tak by wykluczyć jakąkolwiek inną interpretację a przez to kombinatorstwo. Przepisy kodeksu karnego powinny być formułowane według tej samej zasady. Skasować widełki od 2 lat do 15 lat, powinno być od 2 lat do 5 lat, następnie od 5 lat do 10 lat i od 8 lat do 15 lat. Wykluczyłoby to część korupcji sędziów. Wpisać do konstytucji, iż ktokolwiek z osób rządzących, administracji państwowej lub samorządowców wykorzystuje swoje stanowisko w celu korupcji, lub do bogacenia się, podlega karze podwójnej, jaka jest przewidziana w kodeksie karnym. Stanowiłoby to większe zabezpieczenie przed korupcją.

W kwestii obronności nie powinniśmy iść w rozbudowę ilości żołnierzy, ale w jakość wyposażenia, a konkretnie w pojazdy bojowe i eskortowe na kołach o masie do 40 ton jako podstawa, którą wspomagają pojazdy bojowe i eskortowe na gąsienicach o masie do 70 ton. Można by było zmniejszyć czas reakcji i przesunąć lżejsze wojska o trakcji kołowej na 80 do 100 km od granicy. Zaś ciężkie o trakcji gąsienicowej na 100 do 120 km od granicy. Tak by miały czas 40 minut na rozwinięcie szyku bojowego poza granicami miasta.

Oczywiście te pojazdy muszą być produkowane w całości w Polsce, gdyż żadna armia nie dysponuje takim sprzętem. By je zbudować, potrzebne są prywatne wytwórnie uzbrojenia, które będą nośnikiem innowacji, ale będą też współpracować z państwowymi zakładami w celu zwiększenia wydajności produkcji. Co do sojuszy wojskowych, grając solidarnie postawiliśmy na konia, który już nigdy nie wygra, bo czas jego świetności skończył się w 1947 roku. Gdyż zamiast dopieszczać swoją potęgę gospodarczą, wybrał ścieżkę wojenną. Stał się kolosem, ale na chińskich nogach swojej gospodarki. Dlatego należy ten związek potraktować jako „personę non grata”.

Autorstwo: nicowidzacy

Nadesłano do portalu WolneMedia.net